

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/opozycja-w-prl/39037,Poznanski-Czerwiec.html>

DODATEK SPECJALNY

IPNI

GAZETA POLSKA
NIEZALEŻNA

MIĘCIEC NARODOWY

POZNAŃSKI CZERWIEC

Poznański czerwiec 1956 r. był pierwszym buntem przeciwko reżimowi komunistycznemu. Dziesięć tysięcy robotników wyruszyło 28 czerwca na ulice Poznania, by na oczach zagranicznych gości przybyłych na Międzynarodowe Targi Poznańskie zmusić władze do uwzględnienia ich żądań, m.in. podwyżki płac i obniżenia wyśrubowanych norm pracy. Bunt poznaniaków został krwawo stłumiony z użyciem wojska i broni pancernej. Zginęło ponad 70 osób, głównie demonstrantów. Historia „czarnego czwartku” stała się przedmiotem tabu dla oficjalnej propagandy do lat 80.

Szef poznańskiego UB z czerwca 1956 r.

dr Waldemar Handke,
OBEP IPN Poznań

Jeż wkrótce, w czerwcu i lipcu tego roku, poznaniacy będą mogli przyrzeć się twarzom z przeszłości. Poznański oddział Instytutu Pamięci Narodowej, wzorem innych, zaprezentuje wystawę „Tworzą poznański błąd”, na której układa pewnie wybór dokonany przez historyków tamtejszego Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN. Pokazanych zostanie blisko stu funkcjonariuszy – reprezentantów kilku tysięcy oboków i esbeków, którzy na przestrzeni 45 lat wiernie służyli jako „tarcza i miecz” komunistycznego panowania w Poznaniu i w Wielkopolsce.

Tyle już napisano, i ciągle się pisze, o wydarzeniach „czarnego czwartku”

w czerwcu 1956 r. w Poznaniu. Wciąż pojawiają się nowe wątki, nowe okoliczności. Historycy nieustannie uszczegółwiają i uściwiają poszczególne elementy opisu tamtych wydarzeń.

Szkoda, że tak mało miejsca poświęca się w tych badaniach tym, którzy byli sprawcami tamtej tragedii: funkcjonariuszom powszechnie znienawidzonego przez Polaków Urzędu Bezpieczeństwa. O tym, że nawet sami oprawcy tak to odczuwali, trochę już pisano. Dodatkowo świadczy o tym także to, że szczególnym miernem odgradzali się oni od zwykłych mieszkańców polskich miast i miasteczek.

Spróbujmy przyjrzeć się zyciorysowi człowieka, który wówczas kierował Wojewódzkim Urzędem ds. Bezpieczeństwa Publicznego w Poznaniu. Niesch nie zmody czytelnika ta zmieniona nazwa – pod wpływem przemian „wielkich ze Wschodu” po śmierci Stalina, również polscy komuniści łudzili się, że wystarczy tylko niewielki makijaż systemu, wystarczy trochę zmienić nazwę znienawidzonego urzędu, a durni Polacy dadzą się oszukać, uwierzą, że to nie ci sami oprawcy.

Wówczas gdy robotnicy Zakładów im. Stalina (tak polscy służacy nazywali poznańskie zakłady Hipolita Cegielskiego) wyszli na ulice, a za nimi inni

GAZETA POLSKA
Wydanie 1

Poznański Czerwiec

OKRES HISTORYCZNY

(1948-1956) Stalinizm w Polsce

01.06.2007

COFNIJ SIĘ